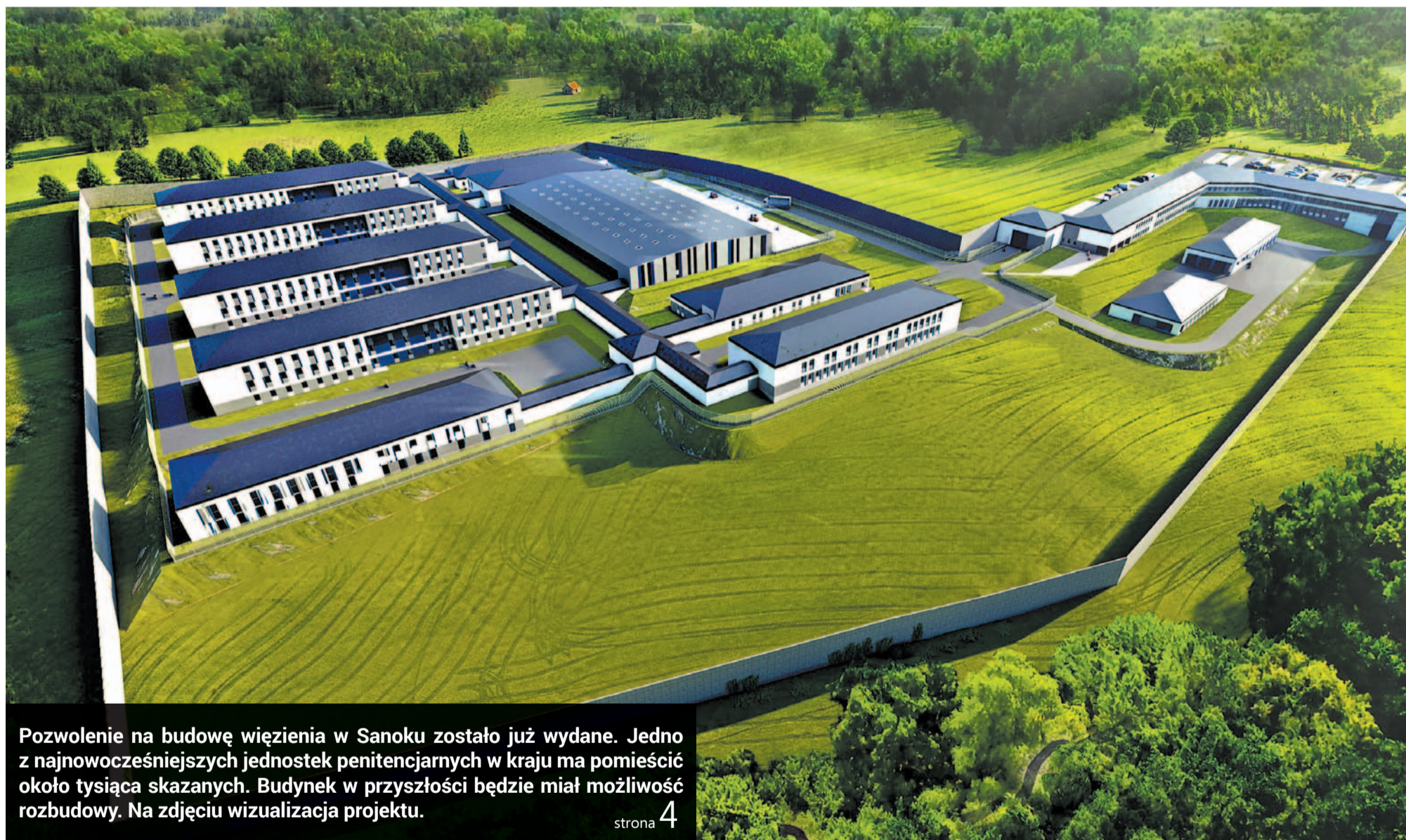




# TYGODNIK SANOCKI

20 WRZEŚNIA 2019 R. | NR 37 (1442) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. |  /TYGODNIK.SANOCKI

## Wydano pozwolenie na budowę więzienia



Pozwolenie na budowę więzienia w Sanoku zostało już wydane. Jedno z najnowocześniejszych jednostek penitencjarnych w kraju ma pomieścić około tysiąca skazanych. Budynek w przyszłości będzie miał możliwość rozbudowy. Na zdjęciu wizualizacja projektu.

strona 4

FOT. ARCH. OSW RZESZÓW

Zmiany w urzędzie miasta

**Wiceburmistrz Hydzik rezygnuje ze stanowiska**



Paweł Hydzik do końca września będzie pełnił obowiązki wiceburmistrza miasta Sanoka. O swojej rezygnacji z funkcji poinformował podczas konferencji prasowej. 3

Rynek Galicyjski

**Wizyta w żydowskim domu**



Można spotkać go w całym mieście, chociaż najczęściej przebywa wraz ze swoim czarnym pieskiem Lucky'm w domu żydowskim w skansenie. Jego znakiem rozpoznawalnym jest kataryna, która swoimi dźwiękami przyciąga zarówno turystów, jak i mieszkańców Sanoka. 13

Hokej

**Demolka w pierwszej tercji**



Z tygodniowym poślizgiem, ale bez falstartu – Niedźwiadki rozpoczęły sezon od mocnego uderzenia! Na inaugurację nasza drużyna wygrała różnicą 6 goli, a gdyby nie bramkarz rywali, byłaby dwucyfrowka. Choć początek spotkania nie zapowiadał tak wysokiego zwycięstwa... 20

# Komańcza pod okiem briologów

## – w poszukiwaniu roślin, które nigdy nie kwitną

O tym, iż małe jest piękne, już niejednokrotnie Państwu pisałam. I tym razem moim celem naukowo-ciekawskim były organizmy dość niewielkich rozmiarów. Często wrzucane do „jednego worka” z moimi ukochanymi porostami – co oczywiście jest błędem. Mowa o mchach. Już od 40 lat prężnie działa Sekcja Briologiczna PTB. Tegoroczne XVII Warsztaty Briologiczne pod tytułem „W górach i dolinach” odbyły się w dniach 11-15 września 2019 roku w Komańczy. Zjazd był podzielony na część terenową i referatową. Dla mnie to nowe doświadczenie, możliwość nauczenia się czegoś nowego, poznania osób, które mają podobnego „bzika” co ja.



Zazwyczaj tereny wybierane na zjazdy nie są opracowane naukowo pod danym kątem – tak też było i w tym przypadku. Teren wybrany do badań (część terenowa, w której miałam przyjemność uczestniczyć) Sekcji Briologicznej znajduje się na granicy dwóch dużych jednostek geomorfologicznych Karpat, ponieważ obiekty wytypowane do eksploracji terenowych leżą w dolinach Oslawicy i Oslawy. Rezerwat „Przełom Oslawy pod Duszatynem” razem z rezerwatem „Kamień nad Rzepedzią” położonym ok. 5 km na północny-zachód od granic Ciśniańsko-Wetlińskiego PK, zostały wytypowane do przeprowadzenia szczegółowej inwentaryzacji briologicznej w czasie sesji terenowych. Wybór rezerwatów był podyktowany m.in. wyjątkowymi walorami przyrodniczymi tych obiektów, zróżnicowaniem i bogactwem siedlisk dostępnych dla mszaków, ale przede wszystkim brakiem danych o występowaniu mchów i wątrobowców. Rezerwat „Przełom Oslawy pod Duszatynem” został utworzony w 2012 roku. Jest położony w dolinie Oslawy, pomiędzy wsiami Duszatyn i Pretuki, przy granicy i częściowo na terenie Ciśniańsko-Wetlińskiego Parku Krajobrazowego i Między-

narodowego Rezerwatu Biosfery „Beskidy Wschodnie”. Obejmuje rejon przełomu rzeki przez lesiste wzniesienia Bieszczadów Zachodnich wraz z malowniczym meandrem z Osławy w uroczysku Łokieć oraz przyległymi zboczami góry Karnafłowy Łaz (709 m n.p.m.). Rzeka ma tu szybki prąd i tworzy liczne bystrza na zalegających jej koryto progach skalnych i głazach. O jej bystrości mogłam się przekonać na własnej skórze. Wg aktu powołującego, celem ochrony jest zachowanie ze względów naukowych, dydaktycznych i krajobrazowych najpiękniejszego fragmentu doliny rzeki Oslawy od Smolnika po Turzańsk. Zbocza wnieśli porasta żyzna buczyna karpacza w strefie przejścia z piętra pogorza w regiel dolny ze stanowiskami roślin rzadkich i chronionych. W rezerwacie rosną m.in. wawrzynek wilczczyko, parzydło leśne i omieg górski. Lasy rezerwatu, mające charakter naturalny, stanowią ostoję zwierząt. Drugi wybrany rezerwat „Kamień nad Rzepedzią” utworzony został w 2012 roku. Wg aktu powołującego, celem ochrony jest zachowanie grupy skał piaskowca eoceńskiego wraz z otaczającym je drzewostanem. Wspomniane wychodnie skalne ciągną się pasem długości ok. 1,5 km wzdłuż

południowo-zachodniej granicy rezerwatu i stanowią niewątpliwie interesujący briologicznie punkt eksploracji terenowych. Rezerwat położony jest w masywie Kamienia (717 m n.p.m.), około 3 km na zachód od miejscowości Rzepedź.

W szacie roślinnej dominuje drzewostan jodłowo-bukowy (żyzna buczyna karpacza). Znajduje się on w granicach obszaru ptasiego Natura

bieta, która niejednego mogłaby, kolokwialnie mówiąc, zagiąć w wielu dziedzinach. Nic więc dziwnego, iż mchy i wątrobowce także nie były jej obce i bez trudu wtórowała wieloletnim „mcharzom”. Także mój serdeczny przyjaciel, Mariusz Wierzoń, który jak zawsze próbował naprowadzić mnie na właściwą drogę „na mchy”. Taką ekipą ruszyliśmy w teren. Co chwile zatrzymywaliśmy się, aby ze-

mszaków, o nowym mchu dla Polski, o mchach Puszczy Boreckiej i wiele innych ciekawych tematów. Kończący referat był początkiem kolejnej części warsztatów. Mianowicie pan Robert Zubel przedstawił plansze, które już wisiały na ścianie: Od Kluka do klucza i z powrotem – rzecz o księdzu, mszakach i jubileuszu. Artystyczne, naukowe i fotograficzne impresje na temat wybranych gatunków mszaków i roślin naczyniowych Roztocza.

Impulsem do powstania wystawy były dwa jubileusze związane z osobą ks. Krzysztofa Kluka. W roku 2018 minęło 230 lat od wydania trzeciego tomu „Dykcyonara roślinnego” – jednego z najbardziej znanych dzieł ks. Kluka. W roku 1788 powstał i został opublikowany ostatni tom tego opracowania. W ten sposób autor zakończył pracę nad pierwszym wydaniem polskiej encyklopedii botanicznej, z której niegdyś czerpano wiele podstawowych wiadomości i która do dzisiaj pozostaje bezcennym świadectwem ówczesnego, bynajmniej nie niskiego, poziomu znajomości roślin, na ziemiach polskich. O popularności tej pracy świadczą aż cztery wydania. Autor zawarł tam w porządku alfabetycznym opisy ponad 1500 roślin,

w tym także kilkadziesiąt gatunków mchów i wątrobowców. Drugi powód to, przypadająca w bieżącym roku, 280 rocznica urodzin ks. Krzysztofa Kluka (1739-1796). Był on człowiekiem ogromnie pracowitym i poza swoimi zwykłymi obowiązkami proboszcza w Ciechanowcu z zapalem zajmował się naukami przyrodniczymi. Niewątpliwą zasługą ks. Kluka było wprowadzenie do botanicznej literatury polskiej podwójnej nomenklatury gatunków (linneuszowskiej) oraz stworzenie polskich terminów botanicznych m.in. ogonek liściowy, kolce, wąsy, cienie, kwiatostran, kielich czy korona.

Współautor, pan Robert Zubel, pochodzi z Sanoka. Wybitny botanik – briolog. (Przyznał się, że woli wątrobowce). Pracownik Uniwersytetu UMCS w Lublinie. Fotograf i zapalony wędrowiec gór. Ja do tego mogę dorzucić – człowiek o niezłomnej cierpliwości i świetnym podejściu pedagogicznym.

Pana Adama Rybarczyka jeszcze nie miałam okazji osobiście poznać, ale to kwestia czasu. Z wykształcenia „artyści leśnik” (Technikum Leśne w Rogozińcu, Akademia Sztuk Pięknych w Poznaniu). Po perypetiach przeróżnych do botaniki w postaci czystej powrócił i przy niej pozostał. Dewiza życiowa: „Podstawowym zajęciem leśnika jest obserwacja”. Tak też czyni, mistrza starając się doścignąć. Poznać przyrodę nie sposób, gdyż jest zmienna. Poznawać jednak należy i z nią wzrastać. Takie zawołania widnieją na planszach wystawy.

Podobne zjazdy nie tylko są okazją do przepływu informacji pomiędzy naukowcami – bo przecież czytają swoje publikacje, lecz jest to również czas potrzebny do narodzin nowych pomysłów, wspominek o przeszłości i wprowadzeniu nowych briologów w tajniki tej sztuki. I po raz kolejny mogę powiedzieć, że fajnie być przyrodnikiem.

Amelia Piegoń

